

GAZETA POLICJI PAŃSTWOWEJ

Nr 19.

Warszawa, dnia 7 maja 1921 roku.

Rok 3.

W setną rocznicę śmierci Napoleona.

Polacy... po utworzeniu przez Napoleona Królestwa Warszawskiego... winni byli swą śmiałość, swą odwagę wpływowi Napoleona. Polska miała teraz to, czego jej brakowało oddawna, miała punkt, na którym mogła się oprzeć. Oswobodzeni od trosk, rozrywających ich niegdyś, od szmerów politycznych, od projektów reform, od interesów stronnictw, zjednoczeni w jedną myśl, polegający na geniuszu jednego człowieka, Polacy szli już ku przyszłości swobodnie i śmiało... W Napoleonie po raz pierwszy Polska z Francją złączyły się wspólnym uczuciem, wspólną nadzieją. Z tego wolno przewidzieć, że nadchodzi czas, kiedy związki pomiędzy narodami będą kojarzyły się na zasadach innych, aniżeli dzisiejsze.

MICKIEWICZ
Prelekcje Paryskie (1842).

NAPOLEON A POLICJA.

Napoleon—doszedł do władzy—jako jeden z trzech konsulów skutkiem zamachu stanu—19 brumaire'a (10 listopada 1799 r.) poczem w szybkim tempie, w przeciągu niespełna trzech lat pozbył się dwu kolegów—2 sierpnia 1802 r. został konsulem dożywotnim, a wreszcie w maju 1804 r. został dziedzicznym cesarzem Francuzów.

Owczesna Francja dyszała jeszcze temi namietnościami, które rozpełniała wielka rewolucja. Nie przyszła do równowagi—po tych krwawych mordach jakobińskich—po tych dwudziestu rewolucjach, które co pewien czas wybuchały w Paryżu, po tych 12-powstaniach, które zniszczyły niektóre jej prowincje, wulkan wprawdzie był nie czynny, lecz wybuch wciąż groził bądź to ze strony dawnych jakobinów, i czynnych rewolucjonistów obstarających za Konstytucją 1793 r. bądź to ze strony rojalistów, którzy przy pomocy obcej, zwłaszcza Angli i Rosji, pragnęli za wszelką cenę, wprowadzenia dawnego porządku z Burbonami na tronie. A z tego chaosu, korzystały rozmaite ciemne indywidua, które pod pokrywką polityczną, uprawiały zwykły proceder rozbójniczy. Jeżeli się doda, że prócz tych wielkich partii starających się wyciągnąć z każdej przyjaznej okoliczności, korzyści dla siebie, jeszcze stosunki społeczne w ogóle były podminowane przez tajną robotę kleru, emigrantów, różnych emisariuszów, właścicieli zagrabionych dóbr narodowych, zobaczymy, że Francji wciąż groził wybuch anarchii.

Jednem z najważniejszych zadań Napoleona, było zaprowadzenie w tym tak wzburzonym kraju, „pokoju narodowego”. Musiał więc mieć na oku wysiłki spiski, grożące śmiercią jego osobie i zniweczeniem jego pokojowemu dziełu, musiał kraj oczyścić z grasujących band rozbójniczych, musiał dążyć do zażegnania tych rozlicznych konfliktów, w życiu społecznym, które drobne rozmiarami, lecz silne ilościowo, wprowadzały ustawiczny ferment w nowo układające się życie państwowe Francji. Ażeby tym zadaniom podobać, trzeba było mieć przede wszystkim dobrze zorganizowaną policję.

Pod tym względem Napoleon znalazł człowieka który świetnie wywiązał się ze swego zadania. Ministrem policji, mianował Fouchégo. Z góry zastrzedz się należy, że Fouché, jako człowiek, jako szef policji, nie odpowiada pod wielu względami naszym dzisiejszym poglądom, w każdym razie, doskonałym był organizatorem owczesnej straży bezpieczeństwa, która też pod jego ręką funkcjonowała wybornie i w znacznej

mierze przyczyniła się do uspokojenia kraju. Nie od rzeczy będzie tu podać krótką jego biografię. Józef Fouché, syn kapłana maryjarki, urodził się 21 maja 1759 r. w Pelleru pod Nantes. Od 9 roku życia studiował on w Kolegium Oratorjanów w Nantes, a ponieważ wykazywał wybitne zdolności do nauk ścisłych, zwłaszcza matematyki, fizyki i chemii, został po ukończeniu studiów nauczycielem tych przedmiotów, gdy wybuchła rewolucja był jednym z najzagorzalszych jej zwolenników przyczem wykazał tyle sprytu i przezorności że przerzucił się z jednego stronnictwa do drugiego, w miarę tego, jak czuł, które z nich dochodzi do władzy.

Jako prokonsul Lyonu, zboczył się krwią setek niewinnych osób, z całą zimną bezwzględnością i okrucieństwem skazując na śmierć około 2500 ludzi i asystując osobiście przy tych egzekucjach. Następnie, po upadku Robespierre'a uniknął więzienia dzięki moźnej protekcji Barrasa, zajmował się rozmaitemi misjami politycznymi, dorobił się na dostawach dla armji znacznego majątku, a choć, nie wywiązał się należycie z włożonych na niego obowiązków, przecież za wpływem Barrasa, potrafił zdobyć zaufanie Dyrektorjatu, który mu powierzył w r. 1799, ważny urząd ministra policji, a na którym to stanowisku potrafił się utrzymać z trzema tylko krótkimi przerwami, aż do r. 1815.

Chociaż był ministrem policji Dyrektorjatu, widząc wschodzącą gwiazdę Napoleona, porzucił swego dotychczasowego protektora Barrasa i poparł pierwszego Konsula, organizując wzorowo policję, naprzód w r. 1800, a potem przystosowując ją do zmienionych warunków cesarstwa w r. 1804. A zadanie to jakie wziął na swe barki Fouché, było ogromnie trudne. Według zdania Talleyranda, sławnego również jak Fouché, ministra spraw zagranicznych, minister policji winien interesować się wszystkiem tem co widzi, a ponadto i tem czego nie widzi, Fouché więc musiał mieć na oku przedmieścia Paryża z których jedno było białe—rojalistyczne, a drugie czerwone—jakobińskie, musiał pilnować zamków Wandei i Prowancji, musiał mieć wiadomości tak z szynkowni, gdzie gromadzili się podoficerowie reformowani jak i z salenów w których zbierali się niezadowoleni senatorowie i generałowie, otoczyć troskliwą opieką ambasady państw obcych, jak i loże masońskie. Go więcej, nie tylko we Francji ale i za granicą, od Uralu aż po Atlantyk we wszystkich większych ośrodkach politycznych musiał mieć swoich agentów tajnych, którzy śledzili i dono-

sili o wszelkich projektach wymierzonych przeciw Napoleonowi i Francji.

W samej Francji—w każdym departamencie—stał na czele policji prefekt departamentu, któremu podlegali w sprawach policyjnych, komisarze powiatowi, merowie i żandarmerja jako organ wykonawczy. Prócz tego, w każdym granicznym mieście byli komisarze generalni wyposażeni w bardzo szeroką władzę, jakoteż byli jeszcze komisarze do szczególnych poruczeń.

Ażeby ten duży aparat prowincjonalny ściśle zespolic i skoncentrować z ministerstwem, podzielono Francję na cztery okręgi, na których czele stali urzędnicy ministerjalni. Oni, jako dyrektorzy tych okręgów byli łącznikami między ministerstwem a komisarzami generalnymi i prefektami, oni też mieli „delikatną” bardzo misję kontrolowania samego ministra.

Lecz najważniejszą funkcję sprawowało samo ministerstwo, które również dzieliło się na cztery wydziały: gabinet samego ministra, biuro policji tajnej, wydział wolności osobistej i wreszcie czwarty wydział, zajmujący się nadzorem emigracji. Z tych najważniejsze były dwa pierwsze, gdyż w nich koncentrowały się wszystkie najtajniejsze sprawy, nie tylko Francji ale nawet Europy. Tam bowiem zbiegali się wszystkie raporty prefektów, komisarzy generalnych i specjalnych pułkowników żandarmerji i zagranicznych tajnych agentów. T tych to raportów układał wyciągi najważniejszych wydarzeń, szef drugiego wydziału, słynny swego czasu Desmarest—dawał je do przejrzenia Fouchemu—który prócz specjalnych poleceń, odnoszących się do spraw w nich pomieszczonych układał następnie razem z Desmarestem biuletyn policyjny do użytku cesarza. W biuletynach tych mieściła się cała kronika cesarstwa. Prócz przestępstw rozmaitego rodzaju, aresztowań, wyroków, uwolnień, pomieszczone były tam szczegółowe wiadomości, o przygotowaniach spiskowych, o życiu rozmaitych miniej lub więcej wybitnych osobistości; rozmaite nowinki paryskie nawet kursa giełdy. Codziennie wieczór biuletyn taki otrzymywał cesarz, a że wielką do niego przykładał wagę—świadczy ten fakt, że wszędzie gdziekolwiek się znajdował—tak w Tuilerjach jak w Madrycie, Warszawie, czy Wilnie—musiał go regularnie otrzymywać.

Wogóle, Napoleon żywo interesował się sprawami policyjnymi. Nie ufając ludziom, nawet swoją najbliższą rodzinę otoczył nadzorem policyjnym—siebie tylko jednego od niego starał się uwolnić. Ale nie zawsze mu się to udawało, gdyż niejednokrotnie, gdy tego najmniej się spodziewał był pod nadzorem niewidocz-